

# Samsonowicz, Henryk

---

## Tło gospodarcze wydarzeń 1308 roku na Pomorzu Gdańskim

---

Przegląd Historyczny 56/2, 202-219

---

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Tło gospodarcze wydarzeń 1308 roku na Pomorzu Gdańskim

## I

W r. 1310 rozpoczęła się między Polską a Krzyżakami polemika dotycząca okoliczności zdobycia Gdańska. Obie strony różnie przedstawiały przebieg wydarzeń: Polacy — składając skargę do Awinionu o wymordowanie chrześcijan, Zakon — broniący się stwierdzeniem, że tylko kilkunastu złodziejów z Gdańska zostało ukaranych śmiercią. Już dwa lata później znalazły się w polemice wiadomości, mówiące o zburzeniu miasta — dobrowolnym lub przymusowym, rozwinięte na procesie brzesko-inowrocławskim w 1320/21 r. Wreszcie ostatnie argumenty dostarczone przez obie strony w procesie warszawskim w 1339 r. starały się uzupełnić poprzednio zajęte stanowiska. Od tego czasu aż do XX w. historiografia starała się uzupełnić i odtworzyć przebieg wydarzeń z lat 1308/9, przy czym nie rzadko do głosu dochodziły — z obu stron — stwierdzenia mające pokrycie bardziej w aktualnej polityce niż w wymowie źródeł. W zasadzie jednak uznawano powszechnie zniszczenie miasta przez Krzyżaków i założenie nowego ośrodka w XIV w.<sup>1</sup> Dopiero W. Stephan<sup>2</sup> i przede wszystkim E. Keyser<sup>3</sup> wystąpili przeciwko temu pogładowi, uzasadniając swoją tezę o ciągłości osadniczej na obszarze dzisiejszego Głównego Miasta. Na nowe tory skierowała też dyskusję praca K. Górskiego<sup>4</sup>, który zwrócił uwagę na rozległość i róż-

<sup>1</sup> Nie referuję obszernej literatury na ten temat. Por. ogólnie P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig* t. I, Danzig 1913, s. 44 oraz K. Tymieniecki, *Studia nad XIV wiekiem. Proces polsko-krzyżacki*, PH XXI, 1917—18, s. 77, gdzie krytyka podstawowych źródeł. Ostatnio zestawia poglądy literatury na ten temat i przedstawia wyniki własnych badań E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia*, Gdańsk 1962, s. 60, 178 nn.

<sup>2</sup> W. Stephan, *Die Strassenamen Danzigs*, Danzig 1911, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens” t. VII, s. 5 nn.; tenże, *Wann erhielt Danzig deutsches Stadtrecht?*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. XXV, 1926, s. 61 nn.; tenże, *Danzig. Gründung und Strassenamen*, Marburg/Lahn 1954, s. 19.

<sup>3</sup> Głównie E. Keyser, *Die Legende von der Zerstörung Danzigs im Jahre 1308*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. IV, 1919, s. 165 nn.; tenże, *Die Entstehung von Danzig*, Danzig 1924; tenże, *Die Entstehung der Stadt Danzig*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. XXVI—XXIX, 1927, s. 1; tenże, *Die Besiedlung der Altstadt Danzig*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. LXI, 1921, s. 149; tenże, *Neue Forschungen über die Entstehung der Stadt Danzig*, tamże t. LXXXV, 1939, s. 55 nn.; tenże, *Rechtstadt und Altstadt Danzig*, „Elbinger Jahrbuch” t. V—VI, 1927, s. 167 nn. i wreszcie ostatnio tenże, *Die polnischen Ausgrabungen in Alt-Danzig*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1963, s. 332, 336.

<sup>4</sup> K. Górski, *Pierwotny Gdańsk i dzieje jego zagłady*, „Rocznik Gdański” [= RG] t. VI, 1932, s. 51 nn., gdzie autor referuje dotychczasowy stan badań Hirscha, Simsona, Keysera, Stephana i Kujota oraz przedstawia własne oryginalne propozycje badawcze, które — przynajmniej w części do dziś nie straciły swojej aktualności. Por. też recenzję K. Tymienieckiego w „Rocznikach Historycznych” t. IX, 1933, s. 253 nn.

norodność skupisk osadniczych tworzących trzynastowieczny Gdańsk i co za tym idzie — na możliwość zniszczenia tylko jednej części miasta. Jego tezy, mimo ataku na nie ze strony M. Małuszynskiego<sup>5</sup>, odpowiednio zmodyfikowane, doczekały się poparcia ze strony najbardziej miarodajnej w tym wypadku archeologii. Powojenne badania polskich archeologów nad starym Gdańskiem przyniosły wiele istotnego i nowego materiału<sup>6</sup>. Stwierdziły zmiany, jakie zaszły w sieci wodnej od XIII w. (por. plan) i zlokalizowały gród gdański na terenie dawnej wyspy wiślanej, podobnie jak i obszar podgrodzia, które od drugiej połowy XIII w. nosiło w coraz większym stopniu charakter rybackiej osady. Tereny późniejszego Osieku, graniczące z podgrodziami, zamieszkałe zostały dopiero w XIV w. Badania wykazały też istnienie rozwiniętej osady rzemieślniczej między grodem i kościołem św. Katarzyny. Stwierdziły ponadto ślady zniszczeń na obszarze grodu gdańskiego datowane na 1308 r. oraz brak większych śladów pożaru w tymże czasie na terenie osady rzemieślniczej.

Jak słusznie postulują K. Jażdżewski i A. Zbierski<sup>7</sup>, aby przybliżyć zakończenie sporu trwającego od 650 lat należy uwzględnić możliwie wszechstronnie źródła i możliwie wiele problemów. Traktując moją wypowiedź jako dalszy głos w ważkiej dyskusji nad dziejami gospodarczymi Pomorza w XIII—XIV w. pragnę zwrócić uwagę na konieczność przeanalizowania wydarzeń 1308 r. pod kątem problematyki gospodarczej. W tym celu spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania: po pierwsze, czy istniało jednolite miasto, czy też składało się ono z różnych ośrodków osadniczych pełniących różne funkcje gospodarcze; po drugie, jak kształtowało się znaczenie gospodarcze Gdańska przed i po 1308 r., widziane przede wszystkim od strony wielkiego handlu i czy widoczne tu zmiany pozostawały w związku z podbojem Pomorza przez Krzyżaków. To pytanie wiąże się z szerszym problemem bodźców gospodarczych działających w tym czasie nad Bałtykiem. Trzecie wreszcie pytanie dotyczyć będzie okoliczności zdobycia Gdańska przez Krzyżaków i zmian w układzie przestrzennym miasta zachodzących w pierwszej połowie XIV w.

<sup>5</sup> M. Małuszynski, *Zabór Pomorza przez Krzyżaków (1308—1309)*, RG VII—VIII, 1933—34, zwłaszcza s. 79 nn.

<sup>6</sup> K. Jażdżewski, *Ogólne wyniki badań archeologicznych w Gdańsku w latach 1948—1952*, „*Studia Wczesnośredniowieczne*” t. III, 1955, s. 137 nn.; tenże, *Gdańsk X—XII w. na tle Pomorza wczesnośredniowiecznego, Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958, s. 73 nn. Por. też wydawnictwo seryjne *Gdańsk wczesnośredniowieczny* t. I, 1959 pod red. J. Kamińskiej oraz tejże autorki *Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle siedmiu lat archeologicznych prac badawczych*, RG XIV, 1955, s. 29 nn.; A. Zbierski, *Badania archeologiczne w kościołach św. Mikołaja i św. Katarzyny w Gdańsku*, RG XV—XVI, 1957, s. 53 nn.; tenże, *Metody badań nad rozplanowaniem wczesnośredniowiecznego Gdańska*, RG XIX—XX, 1961, s. 293 nn.; tenże, *Badania terenowe stacji archeologicznej IHKM w Gdańsku w latach 1960—1961*, „*Sprawozdania Archeologiczne*” t. XV, 1963; tenże, *Port Gdański na tle miasta X—XIII wieku* (w druku). Ta ostatnia praca jest wynikiem długoletnich badań polskich archeologów nad układem przestrzennym i znaczeniem średniowiecznego Gdańska oraz owocem nowych i ważnych przemyśleń i studiów autora. Za udostępnienie mi pracy przed ukazaniem się jej w druku składam jej autorowi gorące podziękowanie. Wstępną historyczną interpretację znalezisk archeologicznych dała ponadto Z. Hołowińska, *Matériały archeologiczne do badań nad najstarszym Gdańskiem lokacyjnym*, „*Kwartalnik HKM*”, t. VIII, 1962, z 1, s. 119 nn. Materiały porównawcze przynosi praca L. Leciejewicza, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962.

<sup>7</sup> A. Zbierski, *Metody badań*, s. 298 nn.; K. Jażdżewski, *W sprawie*

## II

W chwili obecnej nie ulega wątpliwości, że w XIII w. na obszarze Gdańska istniało parę skupisk osadniczych tworzących razem aglomerację miejską. Badania archeologiczne są tu zgodne z obrazem ukształtowanym na podstawie badań o zabudowie i formach przestrzennych miast przedlokacyjnych w Polsce i w krajach nadbałtyckich<sup>8</sup>. Trzynastowieczny ośrodek gdański składał się z grodu określonego przez badania archeologiczne i kilku skupisk osadniczych wokół kościołów św. Mikołaja i św. Katarzyny. Ponadto istniała gmina rządząca się prawami lubeckimi, tak dalece wykształcona, że w końcu XIII w. była w stanie stać się wzorem dla innych ośrodków miejskich — np. dla Tczewa<sup>9</sup>.

Nowsza literatura przedmiotu jest na ogół zgodna w stwierdzeniu niemieckiego charakteru tej gminy<sup>10</sup>. Nie będę tu wchodził w rozważania dotyczące okresu, w którym *civitas* owa powstała<sup>11</sup>. Jak wykazują ostatnie badania, uzyskiwanie prawa miejskiego w XIII—XIV w. stanowiło proces trwający wiele lat. Sam akt lokacji był jednym z etapów — nie jedynym w tym długotrwałym procesie i nie zamykającym go<sup>12</sup>.

Rozpatrzmy teraz wiadomości mówiące o trzynastowiecznym Gdańsku. Ich treść powinna nam uświadomić, o jakiej części Gdańska jest mowa.

Niewątpliwie najczęściej *castrum* gdańskie występuje jako pojęcie omawiające siedzibę księcia czy administracji państwowej. Jego znaczenie jako stolicy księstwa, jego usytuowanie w widłach Motławy i Wiśły — podówczas płynącej kilkaset metrów bardziej na południe od obecnego biegu rzeki<sup>13</sup> — zostało stwierdzone w sposób nie budzący wątpliwości<sup>14</sup>. Termin *castrum* — jak to podnoszono już niejednokrotnie<sup>15</sup> — oznaczał ponadto szerszy kompleks zabudowy, w którego skład obok

*Gdańska wczesnośredniowiecznego i metody planistycznej jego badań*, KH LX, 1953, nr 3, s. 198.

<sup>8</sup> A. Zbierski, *Port gdański*; H. Matuszewska-Ziółkowska, *Początki Gdańska*, RH XVII, 1948, s. 106 nn., 111. Znajduje to analogie również na terenie Rusi i w Skandynawii Por. L. K. Goetz, *Deutsch-Russische Handelsgeschichte des Mittelalters*, Lübeck 1922, s. 300; K. Kumlien, *Schweden und Lübeck zu Beginn der Hansezeit*, „Hansische Geschichtsblätter” [= HGbl.] 1960, s. 37 nn.

<sup>9</sup> Przywilej z 1294 r. stwierdza, że Tczew posiada *omnia iura et iudicia secundum quod civitas nostra Gdanensis tenet et obtinet*. Por. *Pommerellisches Urkundenbuch* [= PUB], wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 512.

<sup>10</sup> Tak poza historiografią niemiecką K. Górski, *Pierwotny Gdańsk*, s. 55, ostrożniej K. Jażdżewski, *Gdańsk X—XIII*, s. 108 i kategorycznie A. Zbierski, *Port gdański*, przytaczając przekonywającą argumentację. Także H. Matuszewska-Ziółkowska, op. cit., s. 122.

<sup>11</sup> Dyskusję na ten temat zestawia ostatnio E. Rozenkranz, op. cit., s. 68 nn. Por. też H. Friedrichs, *Die Gründung der Stadt Danzig*, HGbl. t. LXI, 1936, s. 163 nn.

<sup>12</sup> E. Rozenkranz, op. cit., s. 250; H. Samsonowicz, *Z zagadnień ustrojowych miasta średniowiecznego*, [w:] *Wiek średni*, Warszawa 1962, s. 157; St. Russocki, *Etapy lokacji miejskich na Mazowszu w XIV—XV w.*, PH LV, 1964, z. 2; Z. Kaczmarczyk, *Początki miast polskich (zagadnienia prawne)*, CzPH 1961, z. 2. Por. też dyskusję referowaną przez L. Leciejewicza, *Symposium poświęcone początkom miast nadbałtyckich*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, z. 1, s. 175.

<sup>13</sup> A. Zbierski, *Port gdański*; St. Mielczarski, *Gdańsk—Młode Miasto (Jungstadt)*, RG XIX—XX, 1960—61, s. 282.

<sup>14</sup> Na ten temat obszerna literatura. Por. ostatnio J. Stankiewicz, B. Szermer, *Gdańsk*, Warszawa 1959, s. 28.

<sup>15</sup> K. Tymieniecki, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis” t. II, 1922, s. 55 nn.; T. Lalik, *Początki miast w Polsce*, KH LXVII, 1960, nr 1, s. 158.

grodu wchodziła także osada lub osady pełniące różnorakie funkcje gospodarcze. Wynika to także ze wzmianek sytuujących karczmy na terenie *castrum*<sup>16</sup>. W źródłach występuje także jeszcze jeden człon skupiska gdańskiego — port. Już w X, a następnie w XII w. w dokumentach wyraźnie występuje znaczenie komunikacji wodnej dla Gdańska<sup>17</sup>; wzmiankowane są też dochody płynące z pobierania cła w porcie oraz obowiązki ludności dotyczące tego właśnie portu<sup>18</sup>. Dyskusja, która toczyła się w literaturze przedmiotu na temat tajemniczego gdańskiego *pons*, nie brała pod uwagę wyraźnego brzmienia dokumentu<sup>19</sup> przeciwstawiającego sobie dwa równorzędne człony: *castrum* i *pons*. Niezależnie od tego, czy pod tym ostatnim terminem krył się most przedzielający Motławie, czy pomost nadbrzeżny — oznaczał on inwestycję portową, urządzenie, do którego przybijały statki. Na podstawie analogii z innych miast — Rygi i Szczecina<sup>20</sup> — możemy wnioskować, że przy owym nadbrzeżu znajdowały się urządzenia pomocnicze — składy, pale do cumowania, niekiedy nawet żurawie portowe. Nie jest to zresztą istotne; ważniejsze jest stwierdzenie, że niezależnie od grodu i podgrodzia istniał port. Istnienie jego stwierdził ostatnio Zbierski<sup>21</sup>. Jak długo ten port funkcjonował? Zapewne tracił on swoje znaczenie na rzecz portu wykorzystywanego przez kupców niemieckich, ale działał jeszcze w XIV w. Świadczy o tym urząd celnika książęcego w Gdańsku<sup>22</sup> (choć mógł być to nadzorca cel w całym księstwie), a bardziej jeszcze — istnienie rybaków, mieszkających w osadzie na prawie książęcym<sup>23</sup>.

Jak wynika ze źródeł archeologicznych i pisanych w XIII w. ciasne podgrodzie w coraz większym stopniu stawało się terenem zasiedlonym przez tych ostatnich. Natomiast rzemiosło rozwijało się w większej osadzie, położonej na lewym brzegu Wisły i prowadzącej jednocześnie wymianę. Właśnie na jej obszarze istniały karczmy; o ich roli w handlu, produkcji i konsumpcji pisano ostatnio sporo<sup>24</sup>. Zwrócić też należy uwagę na funkcjonowanie *via mercatoria*, której punktem docelowym był w XII w. Gdańsk<sup>25</sup>. Wymiana z zapleczem potwierdzona jest w zakresie najbardziej charakterystycznym dla dalekiego handlu średniowiecznego, tj. handlu suknem, domenie bogatych kupców<sup>26</sup>. Kto zajmował się tym wielkim handlem? Przypuszczenie, że w XII w. spoczywał on w rękach

<sup>16</sup> PUB nr 6, 1188 r. Por. G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*, „Zapiski TN w Toruniu” t. XVIII, 1952, z. 1—4, s. 130 i PUB nr 54, 1236 r.

<sup>17</sup> *Jana Kanaparza Żywot św. Wojciecha*, wyd. A. Biedowski, MPH t. I, Lwów 1864, s. 180; PUB nr 2, 1148 r.

<sup>18</sup> PUB nr 96, 1247 r.; nr 122, 1249 r. oraz PUB nr 6.

<sup>19</sup> Tamże; *libertatem quoque hominibus eorum de omni exactione et expeditioe perpetuam damus excepta reedificatio castri et pontis Gdanze...*

<sup>20</sup> B. Wachowiak, *Port średniowiecznego Szczecina*, Gdańsk 1955, s. 17 nn.; F. Benninghoven, *Rigas Entstehung und der frühhansische Kaufmann*, Hamburg 1961, s. 47 nn.

<sup>21</sup> A. Zbierski, *Port gdański*.

<sup>22</sup> PUB nr 585, 1299 r.

<sup>23</sup> *Preussisches Urkundenbuch* [= PrUB] t. I, z. 2, wyd. A. Seraphim, Königsberg 1909, nr 762, 1301 r.: pruski mistrz krajowy obiecuje zachowanie wszystkich praw w przypadku objęcia Gdańska *cum aliis militibus et hominibus ac consulibus et civibus atque piscatoribus civitatis et castri Gedanensis*.

<sup>24</sup> I. Cieśla, *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, „Studia Wczesnośredniowieczne” t. IV, 1959, s. 159 nn., 192. O karczmach i ich funkcji por. też K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław 1964, s. 72.

<sup>25</sup> PUB nr 9, 1198 r.

<sup>26</sup> Tamże, nr 26, 1224 r.; nr 33, 1220—1227 r.

mieszczan słowiańskich, nie znajdując żadnych potwierdzeń źródłowych. Powstaje też problem, co się stało z rodzimymi kupcami po przybyciu kolonistów niemieckich w XIII i XIV w.? Istnienie mieszczan słowiańskich prowadzących wymianę na dalekich szlakach handlowych wiązać by się musiało z jakimś statusem prawnym, którego istnienia znowu nie możemy dopatrzeć się w źródłach<sup>27</sup>. Można tu raczej zaryzykować twierdzenie, że w XII i na początku XIII w. na południowym wybrzeżu Bałtyku wielki handel spoczywał w rękach możliwych słowiańskich<sup>28</sup>. Nie wdając się z braku miejsca w dalsze rozważania na ten temat chciałbym zwrócić uwagę na fakt potwierdzający powyższą tezę, a istotny dla dalszych rozważań. Otóż tłumaczyłoby to dobrze brak śladów walki między kupcami słowiańskimi a przybyszami niemieckimi. Na tereny nadbałtyckie w XIII w. zaczęli przybywać ludzie zawodowo zajmujący się handlem, nie ustępujący pod względem majątkowym miejscowym posiadaczom ziemi. Dla tych ostatnich przybycie niemieckich specjalistów musiało być nawet korzystne z punktu widzenia finansowego. Bez narażania się na ryzyko dalekiego handlu mogli oni sprzedawać nadwyżki produkcji rolnej i sprowadzać potrzebne towary. Skarb księżący na pewno też czerpał większe korzyści z nowego handlu. Ten swoisty dokonujący się podział pracy wiązał się z ogólną sytuacją gospodarczą nad Bałtykiem w XIII w.<sup>29</sup>, kiedy to Skandynawowie i Słowianie byli w handlu wypierani przez Niemców. Wyż demograficzny Nadrenii i Westfalii doprowadził do stosunkowo licznej emigracji na wschód. Kupcy niemieccy, traktując tereny nadbałtyckie jako obszar dogodnych transakcji finansowych i lokat kapitału, jako w pewnym sensie obszar kolonialny, zakładali placówki handlowe, organizując rynki lokalne włączane do wielkiego szlaku biegnącego z Rusi Nowogrodzkiej do Flandrii. Od drugiej połowy stulecia pierwsze związki organizacyjne miast niemieckich prowadziły już wspólną politykę, kształtującą wymianę zbożową na szlakach Bałtyku i Morza Północnego<sup>30</sup>. W tymże czasie doszły do skutku pierwsze zwycięskie akcje polityczno-gospodarcze Hanzy, takie jak np. uzależnienie Norwegii od przywozu zboża. W związku z ogólnym rozwojem wymiany

<sup>27</sup> K. Buczek, op. cit., s. 111.

<sup>28</sup> Por. B. Zientara, *U początków szczecińskiego patrycjatu*, PH LIII, 1962, z. 4, s. 764 nn.; St. Russocki, *Kilka uwag o tzw. rittermessigman Księgi Elbląskiej*, PH XLVIII, 1957, z. 4, s. 769; K. Buczek, op. cit., s. 81, gdzie analiza wzmianki z tzw. Księgi Elbląskiej.

<sup>29</sup> E. Daenell, *Blüthezeit der deutschen Hanse*, Berlin 1906, s. 390 nn.; Ph. Dollinger, *La Hanse*, Paris 1964, s. 65 nn.; F. Rörig, *Geschichte Lübecks im Mittelalter*, Lübeck 1926, s. 35 nn.; H. Lesiński, *Początki i rozwój stosunków polsko-hanzeatyckich w XII w.*, PZach. 1962, nr 5—6; O. Blümcke, *Stettins hansische Stellung und Herringshandel in Schonen*, „Baltische Studien” N. F. XXXVII, 1887, s. 106 nn.; W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII w.*, Poznań 1949, s. 250 nn.; W. Naudé, *Getreidenhandelspolitik der europäischen Staaten von 13. bis 18. Jh.*, Berlin 1896, s. 207 nn.; G. A. Kiesselbach, *Die wirtschaftlichen Grundlagen der deutschen Hanse*, Berlin 1907, s. 95; H. Lesiński, *Handel na wybrzeżu słowiańskim XIII w. w świetle ceł morskich*, PZach. 1951; L. K. Goetz, *Deutsch-russische Handelsgeschichte des Mittelalters*, Lübeck 1922, s. 51 nn.; O. A. Johnson, *Le commerce et la navigation en Norvège au Moyen Age*, „Revue Historique” t. CLXXVIII, 1936, s. 389; K. Fritze, *Die Hansestadt Stralsund. Die beiden ersten Jahrhunderte ihrer Geschichte*, Schwerin 1961; E. von Lehe, *Der hansische Kaufmann des 13. Jh. nach dem Beispiel von Lübeck und Hamburg*, „Zeitschrift des Vereins für Hamburgische Geschichte” t. XLIV, 1958; F. Gause, *Die Gründung der Stadt Königsberg im Zusammenhang der Politik des Ordens und der Stadt Lübeck*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. III, 1954, s. 517 nn.

<sup>30</sup> A. Mączak, H. Samsonowicz, *Z zagadnień genezy rynku europejskiego: strefa bałtycka*, PH LV, 1964, z. 2, s. 202 nn.

gospodarczej rozwinęła się produkcja rolnicza, która w pewnym stopniu włączyła kraje nadbałtyckie w orbitę życia całej północnej Europy<sup>31</sup>.

Zajęcie w handlu miejsca możnych pomorskich przez niemieckich kupców wiąże się z istotnym dla dalszych rozważań zagadnieniem narodowości. Oczywiście różnice języka, odrębne obyczaje i formy życia dzieliły niemieckich przybyszów od słowiańskich autochtonów. Ale w XIII w. antagonizmy narodowościowe nie należały do tak ostrych, jak w parę stuleci później. Równie poważną rolę — zdaniem niektórych badaczy poważniejszą — odgrywały różnice międzystanowe<sup>32</sup>. Kupcy niemieccy — hanzeatyccy — reprezentowali jednolite społecznie środowisko. Jako odrębna grupa społeczna i zawodowa wchodziło ono w skład ówczesnego społeczeństwa, składającego się z wielu innych grup, wśród których w XIII w. nad Bałtykiem grupa możnowładcza odgrywała poważną rolę<sup>33</sup>. Mimo napływu, i to dość gwałtownego, tak kupiectwa, jak i rycerstwa niemieckiego, konflikty między przedstawicielami obu narodowości nie przybierały ostrzejszego charakteru. Moźni słowiańscy germanizowali się, moźni niemieccy — otrzymywali analogiczne prawa i przywileje co i rycerstwo pomorskie, mieszczenie uzyskiwali potwierdzenie swojego statusu prawnego. W grę więc wchodziły wspólne interesy stanu. Niekiedy wzajemne stosunki kształtowały się w sposób bardziej skomplikowany. Np. w Nowogrodzie Wielkim czy w miastach norweskich różnice narodowościowe, wzmocnione różnicami religijnymi, wiązały się z innym statusem prawnym i społecznym<sup>34</sup>. Kupcy hanzeatyccy przynosili inne formy pracy, ale nie przynosili ich na tereny „puste” gospodarczo<sup>35</sup>. Tak np. w Norwegii zdążyła się już przed ekspansją hanzeatycką wytworzyć grupa wielkiego rodzimego kupiectwa. Czy na Pomorzu Gdańskim sytuacja wyglądała podobnie? Nie wiadomo nic pewnego o takich sporach między autochtonami i przybyszami z Zachodu, jakie miały miejsce w Norwegii czy w Nowogrodzie, co nie znaczy, rzecz prosta, by ośrodki słowiańskie przed kolonizacją niemiecką nie prowadziły handlu. Na pewno, jak wiemy bezpośrednio ze źródeł, istniał handel lokalny, na pewno istniały dalsze powiązania z resztą ziem polskich<sup>36</sup>. Jednak na Pomorzu Gdańskim przynajmniej od połowy XIII w. istniał pewien podział pracy. Nie wdając się w szczególności podkreślić należy niektóre cechy tego podziału: udział w wielkim handlu hanzeatyckim mieli bogaci kupcy przybyli z zachodu; drobny

<sup>31</sup> F. Semrau, *Der Getreidenhandel und der deutschen Hanse bis zum Ausgang des Mittelalters*, Aschaffenburg b. r., s. 8, 10; B. Zientara, *Rola Szczecina w odrzańskim i bałtyckim handlu zbożem XIII—XIV w.*, cz. 1, PH LII, 1961, z. 3, s. 417, 435.

<sup>32</sup> A. v. Brandt, *Die Hanse und die nordischen Mächte im Mittelalter*, Köln 1962, s. 7, 12, 31.

<sup>33</sup> G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X—XIV w.*, *Pomorce Sredniowieczne*, Warszawa 1958; B. Zientara, *Moźni słowiańscy na dworze Ottona I Szczecińskiego*, *Wieki Średnie*, s. 201 nn.

<sup>34</sup> P. Johansen, *Novgorod und die Hanse, Städtewesen und Bürgertum als geschichtliche Kräfte*, Lübeck 1953, s. 185; A. Rutkowska-Płachcińska, *Gmina miejska w początkach XIII w. w Polsce*, *Wieki Średnie*, s. 147.

<sup>35</sup> A. E. Christensen, *Skandinavia and the Advance of the Hanseatics*, „The Scandinavian Economic History Review” 1957, z. 2, gdzie polemika z teorią „próżni ekonomicznej” przed czasami Hanzy.

<sup>36</sup> R. Grodecki, *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej*, *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby t. II*, Kraków 1938, s. 5, 13, 23; W. Łęga, *Obraz gospodarczy*, s. 162.

handel był zapewne udziałem miejscowej ludności. Powiązania z dalszym zapleczem, w XIV w. opanowane już przez Niemców, w stuleciu poprzednim były chyba jeszcze w rękach możnych i rycerzy, którzy dostarczali hanzeatom zboża, futer, drewna, miedzi, sprowadzanych z dalszych stron.

Zakres działania kupców niemieckich przybyłych do Gdańska w XIII w. i zamieszkałych w odrębnej osadzie, wspomnianym już wyżej *civitas*, dość jasno występuje w źródłach i zgodny jest z naszymi wiadomościami o ówczesnej działalności hanzeatów. Kupcy zorganizowani byli w gminie, która funkcjonując od połowy stulecia, po okresie załamania się — zapewne w związku z buntem przeciw Mszczujowi II, ponowną aktywność wykazywała w ostatnim dziesięcioleciu XIII w. Mieszczan pochodzących z Gdańska spotykamy wśród rajców Elbląga<sup>37</sup> i Kołobrzega<sup>38</sup>, mają oni swoje posiadłości w Lubece<sup>39</sup>, w Gryfii<sup>40</sup>. W r. 1300 bogaty kupiec toruński występuje jako syn gdańszczanina Gizelera<sup>41</sup>. Mieszczanie niemieccy z Gdańska posiadają wsie, których konfiskata w 1283 r.<sup>42</sup> pozwala obdarować biskupa kujawskiego. Ten ostatni również procesuje się o dobra ziemskie z gdańszczanami w r. 1303<sup>43</sup>. Działalność mieszczan gdańskich przejawia się — co jest zrozumiałe — w ich podstawowym zajęciu — handlu. W 1294 i 1295 r. Gdańsk występuje jako jeden z gwarantów przestrzegania hanzeatyckiego układu wprowadzającego dla kantoru hanzeatyckiego sąd lubecki, jako wyłączną instancję apelacyjną<sup>44</sup>. Jest to oczywistym dowodem zainteresowania mieszczan gdańskich kantorem hanzeatyckim w Nowogrodzie oraz udziału miasta w poczynaniach związku miast, który już wówczas nazywany był Hanżą. O zainteresowaniu handlem północno-wschodnim może świadczyć jeszcze jeden dowód. W najstarszej księdze dłużniczej Rygi (1286—1352) pod 1296 r. występuje trzech kupców: Herberd, Bertold i Werner, określeni mianem Polaków<sup>45</sup>. F. Benninghoven, biorąc pod uwagę brzmienie imion słusznie przypuszcza, że określenie *Polonus* nie dotyczy ich pochodzenia; wysuwa też przypuszczenie, że ci trzej kupcy przez Wilno (!) utrzymywali stosunki handlowe z Polską. W XIII w. o drodze łądowej przez Wilno nie mogło być mowy. Mogli to być kupcy utrzymujący stosunki z Gdańskiem i Wielkopolską (w 1296 r., przed zabójstwem Przemysła II, określenie „Polak“ mogłoby się stąd wywodzić); mogli to być, co raczej jest wątpliwe, gdańszczanie lub poznaniacy z pochodzenia. Tak czy owak niemieccy kupcy trzynastowiecznej Rygi, określani mianem Polaków, mogą świadczyć tylko o kontaktach Gdańska z Inflantami. W początkach XIV w. spotkać możemy gdańszczan jadących z towarami do Londynu<sup>46</sup> i prowadzących swe interesy w Bruges<sup>47</sup>. Na uwagę może zasługiwać wiadomość przekazana

<sup>37</sup> PUB nr 197, 1262 r.

<sup>38</sup> Tamże nr 174, 1260 r.; nr 211, 1268 r.

<sup>39</sup> Tamże, nr 178, 1259 r.; nr 543, 1296 r.

<sup>40</sup> Tamże nr 644, 1305 r.

<sup>41</sup> Tamże, nr 593, 1300 r.

<sup>42</sup> Tamże nr 365.

<sup>43</sup> Tamże nr 615.

<sup>44</sup> *Rezesse und andere Acte der Hansetage*, wyd. K. Koppmann [= HR], t. I, 1, nr 68, 69.

<sup>45</sup> F. Benninghoven, *Rigas Entstehung*, wykaz mieszczan nr 217—219.

<sup>46</sup> *Hanseakten aus England 1275 bis 1412*, wyd. K. Kunze, „Hansische Geschichtsquellen“ t. VI, 1891, nr 371, 1308 r.

<sup>47</sup> *Hansischen Urkundenbuch* [= HUB] III, nr 474, 1306 r.



przez historyka holenderskiego J. G. Nanningę<sup>48</sup>, jakoby w końcu XIII w. Holandia importowała zboże z Polski. Może to być co prawda bałamutne przekręcenie wiadomości o eksporcie zboża z południowych wybrzeży Bałtyku<sup>49</sup>, ale może być to również wiadomość ze źródeł holenderskich, mówiąca o wywozie polskiego, czy pomorskiego zboża przez Gdańsk<sup>50</sup>.

Wszystkie te wzmianki, choć nieliczne, przecież pokazują bardzo typową sylwetkę mieszczaminy hanzeatyckiego, ciągnącego zyski z renty gruntowej, posiadającego parcele w mieście i prowadzącego daleki handel na trasie Nowogród—Flandria czy Anglia. Wzmianki te zgodne są z obrazem, jaki można sobie wytworzyć na podstawie znajomości dziejów Lubeki, Szczecina, Rygi, Strzałowa, czy innych miast rozwijających się w owym czasie.

Z wiadomości mówiących o handlu gdańskim osobno należy uwzględnić tę, która poświęcona jest założeniu domu kupieckiego lubeczan i uzyskaniu przez nich przywilejów. Jak wiadomo lubeczanie pierwsze przywileje uzyskali od Świętopeterka już w dwudziestych latach XIII w.<sup>51</sup> Świadczyły one o zainteresowaniu tych najpotężniejszych w owym czasie kupców ujściem Wisły i o ich kontaktach z miastem książęcym. W połowie stulecia powstała gmina miejska na prawie niemieckim, przy czym wzorem ustrojowym stała się właśnie Lubeka, do której zwrócono się w 1263 r. z prośbą o przysłanie tekstu obowiązującego prawa<sup>52</sup>. Zgodnie z tym, co wiemy o ewolucji takich wzorów miejskich<sup>53</sup>, już w 30 lat później Gdańsk wytworzył model prawny dostosowany do miejscowych potrzeb pomorskich. W 1294 r. z kolei zespół norm prawa obowiązującego w Gdańsku — przede wszystkim prawa karnego i cywilnego — staje się wzorem dla Tczewa<sup>54</sup>. Książę przekazał temu ostatniemu *iura et iudicia* takie, jakie posiada Gdańsk. Nie ulega zatem wątpliwości i wpływ Lubeki na Gdańsk i jej zainteresowanie rozwijającą się placówką handlową nad ujściem Wisły. Świadczą o tym dalsze przywileje z lat 1268—1272 nadawane temu miastu na terenie Pomorza Gdańskiego, a mające zresztą niewątpliwie także podłoże polityczne<sup>55</sup>. W 1298 r. Władysław Łokietek wydał przywilej<sup>56</sup> zwalniający z opłat celnych lubeczan przybywających do Gdańska i na Pomorze. W drugim dokumencie z tegoż roku pozwala im nadto na wybudowanie w Gdańsku *pallacium*, w którym mogliby przechowywać swoje towary i sprawować sądy dotyczące spraw kryminalnych i cywilnych<sup>57</sup>. Opinia historyków umieszcza siedzibę lubeczan na terenie niemieckiej gminy miejskiej Gdańska<sup>58</sup>.

P. Simson ujmuje rzecz jak następuje: nadanie Łokietka świad-

<sup>48</sup> J. G. Nanninga, *Het Handelsverker der oosterlingen door Holland in de dertiende eeuw.*, Bussum 1921, s. 13.

<sup>49</sup> O którym pisze B. Zientara, *Rola Szczecina*, s. 417.

<sup>50</sup> O czym też już wiadomo z pracy R. Grodeckiego, *Znaczenie handlowe Wisły*. Por. też uwagi Wł. Kowalenki, *Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku XIV i XV w.*, „Roczniki Historyczne” t. XVII, 1948, s. 334.

<sup>51</sup> PUB nr 33.

<sup>52</sup> Tamże nr 204.

<sup>53</sup> H. Samsonowicz, *Z zagadnień ustrojowych*, s. 155; F. Frensdorff, *Das Stadtrecht von Wisby*, HGbl. 1916, s. 71.

<sup>54</sup> Por. wyżej przyp. 9.

<sup>55</sup> PUB nr 232, 254, 255.

<sup>56</sup> P. Simson, op. cit., t. IV, nr 51.

<sup>57</sup> PUB nr 564, 565.

<sup>58</sup> H. Lesiński, *Początki i rozwój stosunków polsko-hanzeatyckich*, s. 140; E. Rozenkranz, op. cit., s. 89.

czyło o dążeniu księcia do zapewnienia sobie sprzymierzeńców, a lubeccanie uzyskiwali prawa analogiczne do tych, które regulowały życie gospodarcze w ich kantorach w Bergen czy Nowogrodzie<sup>59</sup>. Jest zresztą wysoce prawdopodobne, że nigdy takiego domu nie wystawili. Zrzeczenie się w 1336 r. prawa azylu w swoim domu kupieckim<sup>60</sup> — znane zresztą tylko z późniejszych odpisów — należy traktować jako kurtuazyjną formalność w stosunku do rozwijającego się Głównego Miasta Gdańska. E. Rozenkranz twierdzi natomiast, że był to początek kantoru lubeckiego w Gdańsku, z czego wysuwa wniosek o obcości miejscowego środowiska w stosunku do hanzeatów.

Sprawa jednak nie jest bynajmniej prosta. Przytoczone wyżej przykłady świadczą, że w Gdańsku istniała osada bogatego kupiectwa niemieckiego. W rozwiniętym mieście hanzeatyckim kantor Lubeki z immunitetem w sprawach karnych, cywilnych i gospodarczych byłby nie do pomyslenia. W XIII w. tego rodzaju zjawiska zdarzały się niekiedy, choć raczej w pierwszej połowie stulecia<sup>61</sup>. Dotyczyły one zazwyczaj albo słabych jeszcze jednostek gospodarczych (np. rozwijającej się Rygi), albo stanowiły zaczątek grupy kupców niemieckich działających w obcym środowisku. Tak powstawały kantory duńskie, kantor w Bergen, tak powstała kolonia kupców niemieckich w Sztokholmie<sup>62</sup>. O słabości gdańskiej gminy na prawie lubeckim na przełomie XIII i XIV w. trudno chyba mówić. Ponadto w mieście hanzeatyckim, biorącym czynny udział w polityce zagranicznej związku (*vide* sprawa kantoru w Nowogrodzie) istnienie takiego kantoru byłoby trudno wytłumaczalne. Tekst przywileju może budzić wątpliwości, podobnie jak wystawienie dokumentu gwarantującego przywilej Łokietka przez gminę gdańską<sup>63</sup>. Immunitet sądowy w kantorze lubeckim — możliwy w londyńskim *Stahlhofie* czy w Skrze nowogrodzkiej — nie wydaje się prawdopodobny w gminie na prawie lubeckim. W świetle tych rozważań wydaje się, że kantor lubecki został założony nie na terenie gminy niemieckiej, a na terenie miasta książęcego, lub — co najpewniej — utartym hanzeatyckim zwyczajem na nowym miejscu, tworząc odrębny ośrodek miejski. Kantory lubeckie, z których rozwijały się np. w Bergen<sup>64</sup> nawet odrębne dzielnice miasta, usytuowane były z zasady przy przystani portowej.

Za ulokowaniem kantoru lubeckiego w aglomeracji gdańskiej, ale nie na terenie miasta na prawie lubeckim, przemawiałyby również tekst przywileju Łokietka, prawie dosłownie nawiązujący do dokumentów Świętopełka dotyczących miasta książęcego, a także późniejsze potwierdzenia z 1299 r. ze strony urzędników książęcych i rady niemieckiego Gdańska<sup>65</sup>. To ostatnie również świadczyłoby, że gmina miejska występowała nie jako gwarant funkcjonowania kantoru na swoim terenie — byłaby wtedy jedną ze stron umawiających się — ale jako jeden z czynników zainteresowanych działalnością gospodarczą u ujścia Wisły. Usytuowaniem lubeckiego kantoru zajmę się niżej. Tu tylko warto jeszcze dodać, że

<sup>59</sup> P. Simson, op. cit., t. I, s. 35, 53.

<sup>60</sup> HUB II, nr 598.

<sup>61</sup> F. Benninghoven, op. cit., s. 25 nn. Por. też H. Chłopcoka, *Przyczynki do dziejów życia gospodarczego miast Pomorza Zachodniego w XIII w. i XIV w.*, PZach. 1951, s. 67.

<sup>62</sup> Por. K. Pagel, *Die Hanse*, Oldenburg 1940, s. 409; J. A. Gade, *The Hanseatic Control of Norwegian Commerce during the Late Middle Ages*, Leiden 1951.

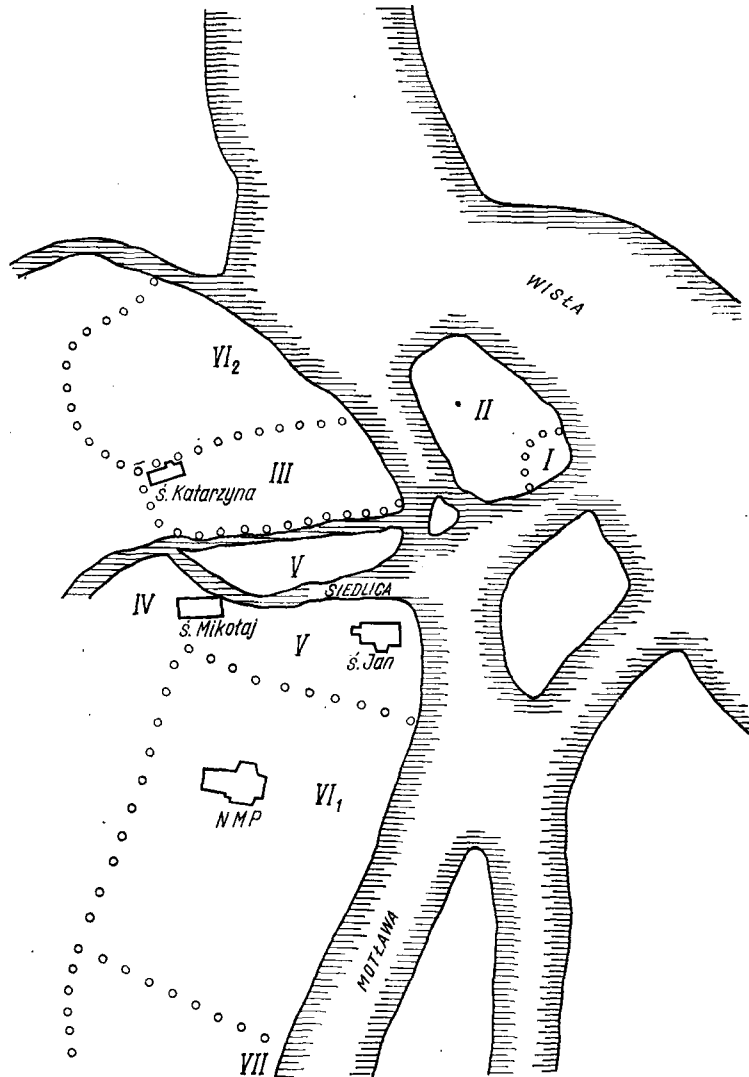
<sup>63</sup> PUB nr 584, 1299 r.

<sup>64</sup> J. A. Gade, op. cit., s. 71.

<sup>65</sup> PUB nr 584, 585, 586, 1299 r.

istnienie paru ośrodków posiadających prawa miejskie, a powstałych w wyniku działania różnych grup konkurencyjnych, jest powszechnym zjawiskiem nad Bałtykiem, występującym w Wismarze, Rostoku, Elblągu, Królewcu i gdzie indziej<sup>66</sup>.

Sprawa kantoru lubeckiego jest ważna o tyle, że potwierdza tezę o wielości członów osadniczych i gospodarczych w Gdańsku w XIII w.



1. Osadnictwo XII—XIV w. na tle rekonstrukcji sieci wodnej oraz dzisiejszego usytuowania kościołów w Gdańsku

I — gród, II — podgrodzie, III — osiedle rzemieślnicze, IV — plac targowy, V — tereny dominikanów, VI<sub>1</sub> — gmina miejska, VI<sub>2</sub> — gmina miejska, VII — kantor Lubeki

<sup>66</sup> Por. wyżej przyp. 29.

oraz o dużym znaczeniu ujścia Wisły w systemie hanzeatyckim<sup>67</sup>. Działalność nowego ośrodka lubeckiego, zakończona definitywnie w 1336 r., zapewne nie była zresztą zbyt ożywiona, sądząc z kompletnego milczenia źródeł na ten temat.

### III

Przyjęcie wielości osad tworzących razem *civitas* i *castrum* gdańskie może, jak już to stwierdzono, wyjaśnić rozbieżności występujące w źródłach i dotyczące zniszczeń w 1308 r. Niewątpliwie nie całe miasto uległo zagładzie. Czy jednak któreś człony zostały zniszczone? Zostawiając ostateczne rozstrzygnięcie tego pytania archeologom, pragnę zwrócić uwagę na wymowę źródeł z okresu bezpośrednio po podboju krzyżackim. Zestawia je i omawia Rozenkranz, ilustrując swoją tezę o wtórnych początkach miast pomorskich po zniszczeniach krzyżackich<sup>68</sup>. Wynika z nich, jak również z innych dokumentów, że Gdańsk posiadał stałą ciągłość swojego ośrodka administracyjnego. W dokumencie wydanyim w 1310 r. przez komtura gdańskiego, a więc urzędnika rezydującego razem z konwentem na terenie grodu, występował jako świadek niejaki Gotszałk, pleban gdański<sup>69</sup>. Obok siedziby administracji istniała więc dalej parafia, skądinąd wiemy — z kościołem św. Katarzyny, będącym ośrodkiem odrębnego skupiska ludności. Zestawienie z 1326 r. dotyczące dziesięciny z dekanatu pomorskiego przynosi wiadomości o plebanie św. Katarzyny w Gdańsku<sup>70</sup> i jednocześnie o Henryku, płacącym dziesięcinę *de castro Danth*. Sprawę komplikuje fakt wystąpienia w roku następnym wśród świadków dokumentu — Henryka, plebana kościoła św. Katarzyny<sup>71</sup>. Niemniej wydaje się, że biorąc pod uwagę funkcjonowanie grodu jako ośrodka konwentu krzyżackiego, można wnioskować o dwóch członach Gdańska funkcjonujących w drugim i trzecim dziesiątku lat XIV w. Trzecim członem, którego istnienie rozwijało się nieprzerwanie, była osada rybacka, późniejszy Osiek, gdzie ludność w 1312 r. uzyskała potwierdzenie swoich starych praw<sup>72</sup>. Inaczej było z osadą lokowaną na prawie lubeckim. Zgodnie z ustaleniami licznych historyków, od Th. Hirscha poczynając<sup>73</sup>, przez dwadzieścia lat po najeździe krzyżackim nie pojawia się ani jedna wzmianka świadcząca o jakiegokolwiek działalności lokacyjnego Gdańska. Jest to tym bardziej uderzające, że w ciągu poprzednich dwudziestu lat można by naliczyć z górą 15 wzmianek dotyczących działalności gdańszczyzan na obszarze od Nowogrodu do Flandrii. W dodatku pierwsze wzmianki o działalności wielkokupieckiej Gdańska są dość wątpliwe. W 1328 r. Henryk Meklemburski potwierdzając wraz z radą miejską Wismaru portową taryfę celną wymienił również, między Rygą i Gotlandią, Gdańsk<sup>74</sup>. Być może nie było w tym odbicia potrzeb chwili, być może było to powtórzenie stanu

<sup>67</sup> Por. ostatnie omówienia: T. Lalik, *Początki miast*; St. Trawkowski, *Z zagadnień genezy średniowiecznych miast Polski*, „Kwartalnik HKM”, t. VIII, 1960, nr 1.

<sup>68</sup> E. Rozenkranz, op. cit., s. 170.

<sup>69</sup> PUB nr 679.

<sup>70</sup> Pr. UB II/1, wyd. E. Maschke, Königsberg 1932, nr 574.

<sup>71</sup> P. Simson, op. cit., t. IV, nr 69.

<sup>72</sup> Tamże nr 68.

<sup>73</sup> Th. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858, s. 18.

<sup>74</sup> HUB II, nr 476.

sprzed dwudziestu lat. W rok później w dwóch redakcjach przywileju Edwarda III dla kupców Dinant zostali również wymienieni *mercatores de Dantisco de Alemania*<sup>75</sup>. Wydawca K. Höhlbaum stwierdził, że w 1329 r. gdańszczanie nie mogli jeszcze jeździć do Anglii. Zasłużony historyk Gdańska, Th. Hirsch, zajmował podobne stanowisko: wzmiankę dotyczącą kontaktów Gdańska ze Szkocją możliwą do datowania na 1333 r. przeniósł, w sposób może nieco sztuczny, na lata osiemdziesiąte XIV w.<sup>76</sup>. Być może wspomniane dokumenty są odbiciem działalności gdańskiego kantoru lubeckiego. Nie mamy jednak na to żadnych dowodów. Bowiem dopiero w latach trzydziestych źródła stwierdzają wyraźnie istnienie gminy z częściowo ukształtowaną administracją miejską<sup>77</sup>.

Pierwszą wiadomością o ponownym wyjściu gdańszczan na pełne morze jest rozstrzygnięcie przez wielkiego mistrza sporu między Gdańskiem a Elblągiem o pobór cła palowego w 1341 r.<sup>78</sup> W 1343 r. toruńskie towary spławiane już były do Gdańska<sup>79</sup>. W 1347 r. Wisby zwróciło się do Gdańska w sprawie spółek handlowych<sup>80</sup>; w 1348 r. wśród poszkodowanych w Anglii kupców znalazło się trzech pochodzących z Gdańska<sup>81</sup>. Połowa XIV w. przynosi powrót kupców gdańskich na szlaki bałtyckie i dalekie śródlądowe<sup>82</sup>. Nasuwający się wniosek brzmi: w 1308 r. Krzyżacy zniszczyli tylko gminę posiadającą prawo niemieckie. Wniosek to zresztą nie nowy i wysuwany już przez historyków i archeologów<sup>83</sup>. Zachodzi jednak pytanie, jakie motywy doprowadziły do walki Zakonu z Gdańskiem hanzeatyckim?

Jak wspomniałem, pierwszą wiadomością o wielkokupieckich zainteresowaniach Gdańska jest dokument będący wyrokiem wielkiego mistrza Dietricha von Altenburg w sporze między Gdańskiem i Elblągiem. Wyrok jest tak oczywisty, że budził zainteresowania historyków tylko pod kątem odrodzenia portowych funkcji Gdańska. Tymczasem sprawa jest warta głębszego zastanowienia.

O co toczył się spór, jeśli wielki mistrz postanawia, że od tej chwili Elbląg będzie pobierał cło palowe od statków wpływających przez cieśninę Bałgi na Zalew Wiślany, a Gdańsk będzie pobierał cło od statków wpływających Wiślą? Wyjaśnienie może być tylko jedno: przed 1341 r. cło od statków płynących ujściem Wisły musiał pobierać Elbląg<sup>84</sup>. Znaczenie Gdańska jako ośrodka handlu morskiego musiało być minimalne. Warto sprawdzić, jak sprawa ta wyglądała od strony handlu elbląskiego. Otóż nie ulega kwestii, że trzynastowieczna stolica państwa krzyżackiego<sup>85</sup> była jak najbardziej zainteresowana handlem z zaple-

<sup>75</sup> Tamże nr 482.

<sup>76</sup> Th. Hirsch, op. cit., s. 117, przyp. 206.

<sup>77</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum* [= SRP] t. II, s. 229 (Zywot św. Doroty), wyd. M. Toeppen, t. IV, s. 311. Por. też E. Rozenkranz, op. cit., s. 178.

<sup>78</sup> P. Simson, op. cit., t. IV, nr 75.

<sup>79</sup> HUB III, nr 622.

<sup>80</sup> Tamże, nr 96.

<sup>81</sup> *Hanseakten*, nr 137.

<sup>82</sup> HUB III, nr 535, 536, 555, 560.

<sup>83</sup> A. Zbierski, *Port gdański*.

<sup>84</sup> Inaczej E. Carstenn (*Geschichte der Hansestadt Elbing*, Elbing 1937, s. 106), który traktuje ten akt jako sukces Elbląga, nie uwzględniając okresu, w którym wielki handel Gdańska nie odgrywał roli, a w każdym razie nie jest uchwytany źródłowo.

<sup>85</sup> Zwraca na to uwagę ostatnio W. Böhnke, *Der Binnenhandel des Deutschen Ordens und seine Beziehung zum Aussenhandel um 1400*, HGBI., t. LXXX, 1962 s. 28.

czem wokół dorzecza Wisły<sup>86</sup>. W 1292 r. elblążanie skarżyli się na szkody, które ponieśli na Pomorzu — w Kołobrzegu, Gdańsku i Nowem, głównie przy sprzedaży śledzi<sup>87</sup>; ośmiu wymienionych poszkodowanych zostało obrabowanych, jeden został zabity. Gdańszczanie ściągali od elblążan „nieprawę“ cło. Jak dalece miastu krzyżackiemu zależało na uzyskaniu wolnej drogi Wisłą, świadczyły starania uwieńczone uzyskaniem przywilejów od kolejnych władców Pomorza — Mszczuja II w 1293, Przemysła II w 1294 i Władysława Łokietka w 1298 r. zwalniających od cel i prawa brzegowego<sup>88</sup>. W świetle tych dokumentów, podobnie jak w świetle akt mówiących o roli Elbląga na Bałtyku w XIII—XIV w., działalność tego miasta wydaje się dość jasna<sup>89</sup>. Był to ośrodek założony na surowym korzeniu przez kupców hanzeatyckich. Wybór miejsca nie był zresztą przypadkowy i zapewne nawiązywał do roli, którą w tym rejonie odgrywało we wcześniejszych wiekach Truso<sup>90</sup>. Świadczyć by to mogło o funkcjonowaniu starego rynku lokalnego, z którego kupcy niemieccy z Lubeki, Gryfii, Strzałowa wywozili drewno, skóry, popiół, a przywozili przede wszystkim skańskie śledzie i flandryjskie sukna. Przy silnych powiązaniach gospodarczych delty Wisły współzależność rozwojowa Gdańska i Elbląga musiała występować w sposób wyraźny. Od 1257 do 1309 r. w źródłach występuje 21 wzmianek mówiących o powiązaniach handlowych gdańszczan z miastami nadbałtyckimi i 22 wzmianki o takichże powiązaniach Elbląga. Wzmianki te występują z jednakowym mniej więcej nasileniem. Rozbieżności w źródłach zaczynają się w XIV w. W latach 1310—1341, jak wyżej stwierdziliśmy, brak wiadomości o Gdańsku; o elblążanach jest ich dwanaście<sup>91</sup>. Wiele mówią najstarsze zestawienia strat kupców pruskich z XIV w. W 1348 r.<sup>92</sup> na 139 kupców niemieckich poszkodowanych w handlu z Anglikami występuje 8 pochodzących z miast pruskich, wśród nich 3 z Gdańska, 3 z Elbląga i 2 z Królewca. W 1364 r. straty w Danii poniosło 6 gdańszczan, 3 elblążan i 2 kupców z Królewca<sup>93</sup>. Przejęcie roli Elbląga przez Gdańsk występuje wyraźnie w rachunkach podróży do państwa krzyżackiego<sup>94</sup>. W 1344 r. podczas wyprawy Wilhelma IV holenderskiego zawarto 9 transakcji z Elblągiem i 2 z Gdańskiem. W 1386 r., podczas analogicznej podróży, z Gdańskiem przeprowadzono 17 transakcji, z Elblągiem jedynie 4. Wreszcie rywalizacja między Gdańskiem i Elblągiem może być przyczyną niejasnej wzmianki kronikarza pod 1313 r., który wspominał o *urlouge der burger von den Elbinge*<sup>95</sup>. Wydawcy sądzili, że jest to zniekształcona wiadomość przejęta z kroniki Dusburga. Nie wdając się tu z braku miejsca w szersze rozważania chcielibyśmy tylko zasygnalizować inną możliwość: połączenie wiadomości o walkach zewnętrznych mieszczan elbląskich z tradycją mówiącą o sporze toczonym przez to miasto z Gdańskiem na obszarze delty Wisły.

<sup>86</sup> E. Carstenn, op. cit., s. 51.

<sup>87</sup> PUB nr 494.

<sup>88</sup> Tamże, nr 504, 518, 553.

<sup>89</sup> HR I, nr 68, 212, 213; PrUB I/8, nr 418; II/1, nr 18. Por. też E. Carstenn, op. cit., s. 68 nn.

<sup>90</sup> Na temat Truso por. ostatnio St. Mielczarski, *Truso*, „Rocznik Elbląski” t. II, 1964, s. 3 nn.

<sup>91</sup> PrUB II/1; HUB III, nr 179, 186, 664 nn.; *Hanseakten*, nr 137.

<sup>92</sup> *Hanseakten*, nr 137.

<sup>93</sup> HR I/1, nr 325, § 19.

<sup>94</sup> SRP II, s. 742.

<sup>95</sup> Tamże I, s. 476: *Nicolaus von Jeroschin Chronike von Prutzin Land*.

Reasumując: zniszczenie gminy niemieckiej w Gdańsku, gminy która miała już stare tradycje ciążenia ku feudałom niemieckim<sup>96</sup>, leżało nie tylko w interesie żądnych podboju Krzyżaków, ale również w interesie lokalnego rywala w wielkim handlu bałtyckim — Elbląga. Krzyżacy zresztą, jak wiadomo, próbowali usadzić się w Gdańsku już w 1301 r.<sup>97</sup>, zapewniając wszystkich mieszkańców aglomeracji o zachowaniu starych przywilejów. Zwrócił na to uwagę Górski<sup>98</sup>, podkreślając zróżnicowanie w dokumencie różnych grup ludności. Krzyżacy, jak już wiemy, po objęciu władzy na Pomorzu rzeczywiście zachowali przywileje *piscatorum*. Zniszczyli tylko ośrodek, który przeszkadzał rozwijać się ich ówczesnej stolicy. Może wymieniani w źródłach krzyżackich złodzieje i prześladowcy chrześcijan<sup>99</sup>, zamieszkali jakoby w Gdańsku i przezeń bronieni, byli po prostu kupcami penetrującymi ziemie zakonne? W terminologii kupiectwa hanzeatyckiego termin *fur* oznaczał nie tylko złodzieja, ale i nicponia, łobuza, a niekiedy określano tak nieuczciwego kontrahenta — być może często sprawiedliwie! Prześladowani chrześcijanie — to rzecz prosta poddani zakonnemu państwu. Raz już w 1292 r. Elbląg występował przeciw krzywdom, jakie ponosi ze strony wielkiego handlu gdańskiego. Wydaje się, że i tym razem dostarczył pretekstu lub dowodów świadczących o zatargach handlowych. Oczywiście zatargi ciągnęły się przez lat kilkadziesiąt, a w r. 1308—9 Zakon powołał się na nie w związku z korzystną dla siebie koniunkturą polityczną dla uzasadnienia zaboru Pomorza. Podobnie i wygnanie mieszczan Tczewa mogło mieć swoje — przynajmniej częściowe — uzasadnienie w ich zatargach kupieckich z mieszczanami zakonnymi<sup>100</sup>. Działanie administracyjne czy wojskowe przeciw konkurentom nie raz można było w tymże czasie zaobserwować nad Bałtykiem, czy to w Norwegii czy w Inflantach<sup>101</sup>.

Jeśliby przyjąć powyższą tezę o gospodarczych przyczynach zniszczenia handlowych ośrodków na Pomorzu — nawet w mniej skrajnym sformułowaniu — to w konsekwencji należałoby przyjąć inną, donioślejszą przyczynę. Mianowicie już w XIII w. ujście Wisły, jak na to wskazał R. Grodecki<sup>102</sup>, reprezentowało w handlu dalekomorskim towary szerokiego zaplecza, posiadającego wewnętrzne powiązania gospodarcze. Należy tu zwrócić uwagę na rolę zboża z południowych wybrzeży Bałtyku, które monopolizowane w rękach Hanzeatów stawało się istotnym czynnikiem kształtującym ich politykę wewnętrzną i zagraniczną, przy czym w XIII w. walka konkurencyjna o opanowanie rejonów produkujących zboże toczyła się między różnymi miastami. W omawianym przypadku w grę musiały wchodzić i sprzeczności wynikające z różnych przynależności politycznych. Krzyżacy nie mogli patrzeć chętnym okiem na zyski mieszczan gdańskich obniżające dochody ich poddanych, i w konsekwencji ich skarbu. Elbląg do prowadzenia wielkiego handlu musiał ponadto wykorzystywać drogę wiślaną, wioząc towary nadwiślańskie przynajmniej z obszaru Pomorza. Stąd rywali-

<sup>96</sup> PUB nr 365, 1283 r.

<sup>97</sup> Por. wyżej przyp. 34.

<sup>98</sup> K. Górski, *Pierwotny Gdańsk*, s. 56.

<sup>99</sup> PUB nr 696, 1310 r.: wyciąg z aktu prokuratora Zakonu w związku z oskarżeniami polskimi o zabór Pomorza.

<sup>100</sup> PUB nr 668, 1309 r.

<sup>101</sup> O. A. Johnsen, op. cit., s. 391; L. K. Goetz, op. cit., s. 52 nn.

<sup>102</sup> R. Grodecki, op. cit., s. 14.

zacja na śmierć i życie z Gdańskiem. Jednolite na skalę XIII w. zaplecze nadwiślańskie mogło być nad Bałtykiem reprezentowane przez jedno miasto. Do tego zaplecza zaliczały się (od jak dawna?) i Pomorze i zachodnie rubieże państwa krzyżackiego, może jeszcze ziemie Prusów. Metryka wzajemnych powiązań gospodarczych jest zatem starsza niż podbój Pomorza przez Krzyżaków.

#### IV

Na zakończenie powyższych uwag parę słów na temat sporu dotyczącego rozplanowania trzynastowiecznego Gdańska i skutków podboju krzyżackiego.

W chwili obecnej nie ma wątpliwości co do usytuowania grodu i podgrodzia. Osada rzemieślnicza i rybacka, jak się wydaje, również zostały zlokalizowane<sup>103</sup>. Pozostaje problem gminy niemieckiej. O lokalizacji jej napisano już wiele. Nie referując dotychczasowych wyników warto opierając się na analogiach hanzeatyckich, zaproponować parę postulatów badawczych. Otóż sądząc z przykładu Rygi, Szczecina i wielu innych ośrodków<sup>104</sup>, nie może ulegać wątpliwości, że gmina niemiecka leżała przy porcie. Badania archeologiczne i historyczne pozwoliły na odtworzenie sieci wodnej z XIII—XIV wieku<sup>105</sup>. Można zatem stwierdzić, że gród leżał w widłach Wisły i Motławy, mając na południu swój port (i port osady słowiańskiej) przy zatoczce Motławy, do której być może wpadała tu rzeczulka. Port osady hanzeatyckiej musiał leżeć albo na południe od słowiańskiego Gdańska, albo na północny-wschód nad starą odnogą Wisły, może przy ujściu nieokreślonej bliżej Białej Strugi. Możliwość pierwsza dotyczy terenów leżących na południe od późniejszej dzielnicy świętojańskiej, stanowiącej własność dominikanów aż do 1344 r.<sup>106</sup> i określonej w 1280 r. jako *aream et ortus ... et pratum ... inter duo fossatâ vel duas paludas usque ad flumen dictum Motlava*<sup>107</sup>, po której mogły żeglować statki. Zgodnie więc z propozycjami, głównie Keysera, należałoby dopatrywać się osady w rejonie kościoła NMP, Długiego Targu i Długiego Nadbrzeża, nie włączając do niej części położonej na zachód od obecnych ulic Lektykowej i Pocztowej; była ona jeszcze w XVI w. nazywana Młodym Miastem<sup>108</sup>. Gdyby ostatnie sugestie Zbierskiego<sup>109</sup> okazały się w wyniku dalszych badań archeologicznych niesłuszne i — jak sądzili cytowany już Jazdzewski, a także J. Kamińska i Z. Hołowińska<sup>110</sup> — należałoby uznać Główne Miasto za powstałe w dwudziestych latach XIV w. na surowym korzeniu, to trzynastowiecznej osady trzeba by szukać gdzie indziej. Jedynym wówczas terenem, na którym mogłoby się rozwijać, byłaby część gruntów Młodego Miasta. St. Mielczarski co prawda sądzi, że cały teren Jungstadtu przed

<sup>103</sup> A. Zbierski, *Port gdański*.

<sup>104</sup> P. Johansen, *Umriss und Aufgaben der hansischen Siedlungsgeschichte und Kartographie*, HGbl. t. LXXIII, 1955, s. 1 nn.

<sup>105</sup> Por. wyżej przyp. 13. Por. także wzmianki o nieistniejących strugach w Starszej kronice oliwskiej, SRP I, s. 700.

<sup>106</sup> P. Simson, op. cit., t. IV, nr 79.

<sup>107</sup> PUB nr 315.

<sup>108</sup> W. Stephen, op. cit., plan.

<sup>109</sup> A. Zbierski, *Port gdański*.

<sup>110</sup> K. Jazdzewski, *Gdańsk X—XIII w.*, s. 112; Z. Hołowińska, *Materiały archeologiczne*, s. 120.



1371 r. leżał na tarasie zalewowym, ale wydaje się, że w XIII w. teren ulicy Rajskiej znajdował się nieco wyżej. Czy port hanzeatycki mógłby leżeć np. u ujścia Białej Strugi czy Siedlicy — kanałem dzisiejszej Raduni — do Wisły, na ten temat mogą jedynie odpowiedzieć dalsze badania. Próbną sondaż zresztą dały na razie rezultaty negatywne. W każdym razie można zasygnalizować tę próbę rozwiązania zagadki. Skądinąd wiadomo, że na terenie Młodego Miasta już przed lokacją istniała jakaś zabudowa, a położenie jej przylegające do starszego ośrodka słowiańskiego może być uznane za bardziej typowe dla nadbałtyckich miast XIII w. niż położenie oddalonego Długiego Nadbrzeża. Można by też wysunąć argument, że kupcy niemieccy chętniej osiedliby poniżej grodu ryglującego żeglugę wiślana. Ponadto nie bez znaczenia może być szesnastowieczna wiadomość o kościele pod wezwaniem NMP na terenie Młodego Miasta<sup>111</sup>. Może wezwanie to nawiązywało do tradycji trzynastowiecznej? Zbyt wiele jest tu niewiadomych, by móc postawić bardziej stanowczo tę tezę. Piszący te słowa skłania się raczej do ostatniej koncepcji Zbierskiego dotyczącej położenia Gdańska nad Motławą. Jeśliby w wyniku dalszych badań przypuszczenie to się nie sprawdziło, mogłoby to znaczyć, że mieszkańcy dawnej gminy musieli rzeczywiście opuścić swoje siedziby i przenieść się na łąki nad Motławą. W innym świetle stałoby to zburzenie Gdańska w 1308 r., równoznaczne wówczas z unicestwieniem osady, do której nawiązywałoby młodsze osadnictwo Młodego Miasta. Zgadzałoby się to z przejęciem przez mieszczan Głównego Miasta w 1336 r. praw do terenu kantoru lubeckiego. Kantor lubecki formalnie czy faktycznie — znajdował się zatem przy Długim Wybrzeżu. Oczywiście, że mógł on graniczyć z XIII-stowieczną gminą, ale równie dobrze mógł być od niej oddzielony posiadłościami dominikanów i księcia.

Co się stało z mieszczanami XIII-stowiecznej gminy gdańskiej? Egzekucja, której ofiarą padli *fures et latrones* — zapewne najczynniejsi kupcy w mieście, poprzedziła niewątpliwie przejęcie aktywów handlu przez elblązan, a dóbr materialnych — przynajmniej w dużym stopniu — przez Krzyżaków. Jak możemy sądzić z analogicznych wydarzeń związanych ze zburzeniem Nieszawy, czy zniszczeniem Młodego Miasta Gdańska<sup>112</sup> w okresie wojny trzynastoletniej, część mieszkańców rozproszyła się, część być może przeniosła się do zwycięskiego Elbląga. Trudno ocenić straty powstałe wskutek akcji krzyżackiej. Gmina liczyła przed 1308 r. zapewne parę tysięcy mieszkańców. Spośród nich została na terenie Gdańska chyba niewielka, jeśli nie znikoma część, najmniej znacznych mieszczan, którzy być może zasilili inne człony osadnicze gdańskiej aglomeracji. Sam gród w wyniku walk polsko-krzyżackich został spalony, a na jego miejscu wzniesiono w XIV w. murywany zamek. Być może w trakcie walk ucierpiały od pożaru niektóre pobliskie drewniane zabudowania i konstrukcje obronne — stąd ślady zniszczeń znajdowane przez archeologów. Zapewne jednak zniszczenie osady niemieckiej wiązać by należało nie z działaniami wojennymi, a z opuszczeniem i późniejszą częściową rozbiórką domów. O tym świadczyć by mogły cytowane analogie. Mało prawdopodobne jest, by teren dawnej *civitas* pozostał całkowicie nie zamieszkały. Różnie nazywane człony

<sup>111</sup> K. Schütz, *Historia rerum prussicarum*, Zerbst 1592, t. 2, II.

<sup>112</sup> St. Mielczarski, *Gdańsk, Młode Miasto*; I. Janosz-Biskupow a, *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy*, „Zapiski TNT” t. XX, 1954, z. 1—4.

Gdańska, istnieją już zaraz po katastrofie około 1310 r., w postaci *Aldestad*, oznaczając zapewne tereny późniejszego Starego Miasta. Czy „nowe” miasto — kontynuacja gminy niemieckiej — już istniało i czy termin „stare” miasto powstał przed 1308 r.? Niewątpliwie dalsze badania umożliwią odpowiedź, która nie będzie bez znaczenia dla dziejów rozwoju miast nad Bałtykiem.

Хенрик Самсонович

ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ПОДОПЛЁКА ЗАХВАТА ГДАНСКА КРЕСТНОСЦАМИ  
В 1308 Г.

Автор рассматривает в статье источники относящиеся к международному значению Гданска во второй половине XIII и в первой половине XIV века. В результате он приходит к выводу, что в XIII столетии Гданск состоял из нескольких поселений выполняющих разные хозяйственные и административные функции. Существовал укрепленный град — местопребывание феодала, посад связанный в хозяйственном отношении с округом (местный рынок), рыбацкий поселок и — с середины столетия — поселение основанное ганзеатскими немецкими купцами занимавшимися заморской торговлей, оборотом земель и кредитом. Это поселение к началу XIV в. играло уже существенную роль в системе деятельности Ганзы. После занятия Поморья Тевтонским орденом в 1308 г. на протяжении почти 30 лет исчезают упоминания источников касающихся немецкой общины; автор предполагает на этом основании о уничтожении ганзеатского поселения. На основании скудных современных сообщений автор пытается обосновать причину уничтожения города торговой борьбой с тогдашней столицей Тевтонской Пруссии — Эльблонгом. Острое соперничество между этими городами, которое имело место уже в XIII в., было связано с небольшими в XIII—XIV столетиях возможностями сельско-лесного прусско-поморского интерьера. Этим объясняется подъем торговли Эльблонга в первой половине XIV в. и ее постепенный упадок в период роста значения Гданска. Автор делает отсюда вывод о сильных экономических связях в районе бассейна Вислы, уходящих в дотевтонский период и независящих от политических рубежей между Поморьем и Пруссией, а даже и Польшей.

В заключение автор указывает на возможность определения топографии городской ганзейской общины XIII в. на территории позднейшего Главного города (*Rechtstadt*), либо — если археология не пожелает подтвердить этого мнения — на территории занятой в XIV веке новым городом, так наз. *Jungstadt*.

Henryk Samsonowicz

L'ARRIERE-PLAN ÉCONOMIQUE DU RAPT DE GDAŃSK PAR LES  
CHEVALIERS TEUTONIQUES EN 1308

L'article examine les sources concernant le rôle international de Gdańsk pendant la deuxième moitié du XIII<sup>e</sup> et la première moitié du XIV<sup>e</sup> siècle. Cette ville se composait au XIII<sup>e</sup> siècle de plusieurs agglomérations distinctes, qui remplissaient des fonctions économiques et administratives diverses. Il y avait un bourg fortifié, où siégeait le seigneur féodal, un *suburbium* lié au marché local, un village de pêcheurs et — à partir du milieu du siècle — une colonie de marchands

allemands hanséatiques, qui vivaient du commerce maritime, de l'achat et de la vente de biens fonciers et du crédit. Cette colonie, au début du XIV<sup>e</sup> siècle, jouait déjà un rôle fondamental dans le système de la Hanse. Après l'occupation de la Poméranie par les Chevaliers Teutoniques en 1309, pendant presque 30 ans les sources ne mentionnent plus la communauté allemande de Gdańsk. L'auteur en conclut que la colonie hanséatique a été détruite. Sur la base de quelques textes de l'époque, il essaie d'expliquer ce fait par la lutte commerciale entre la colonie hanséatique de Gdańsk et celle d'Elbląg (Elbing), qui était alors la capitale de la Prusse teutonique. L'âpre concurrence entre ces deux villes, qui existait dès le XIII<sup>e</sup> siècle, était liée au fait qu'aux XIII<sup>e</sup>—XIV<sup>e</sup> siècles l'arrière-pays prusso-poméranien ne pouvait fournir au marché qu'une quantité assez limitée de produits agricoles et forestiers. D'où la prospérité du commerce d'Elbląg dans la première moitié du XIV<sup>e</sup> siècle et sa progressive décadence dans la période postérieure, au fur et à mesure que l'importance de Gdańsk augmente. L'auteur conclut à l'existence d'un réseau étroit de liens économiques embrassant le bassin de la Vistule, antérieur à l'époque de l'Ordre teutonique et indépendant des frontières politiques entre la Poméranie et la Prusse, et même la Pologne.

A la fin, l'auteur indique la possibilité de localiser la colonie hanséatique du XIII<sup>e</sup> siècle à l'endroit où plus tard s'est élevée la Ville Principale (*Rechtstadt*), ou alors — si la première hypothèse n'est pas confirmée par l'archéologie — dans la surface occupée au XIV<sup>e</sup> siècle par la *Jungstadt*.